GAZETA KRAKOWSKA

Nro. 99.

W Niedzielę Dnia 9. Grudnia 1804.

Z Wiednia d. 1. *Grudnia.*

W dobrowolnych woiennych składkach nadeszło z pobliskich okolic podług uczynionego oświadczenia w roku 1802, z należącey im się pożyczki woiennej z roku 1794 iako to:

Z Nusdorf . .	Ryń.	49—	38½ kr.
— Getzefdorf . . .	—	25—	27½ —
— Franzhausen . .	—	19—	4½ —
— Gemeinleebarn . .	—	3—	6½ —
— Reichersdorf . .	—	72—	35⅓ —
— Trasdorf . . .	—	3—	18½ —
— Kleinfierning . .	—	4—	30½ —
— Unteradl	—	5—	8½ —
— Schildbach . . .	—	8—	32½ —
— Wafserberg . .	—	10—	7½ —
— Reding	—	5—	34½ —
— Edlitz	—	2—	57⅓ —
— Ront	—	1—	16½ —
— Mitterermerking . .	—	14—	11 —
— Einöd	—	5—	34½ —
— Ofsarn	—	9—	59⅓ —
— Mauterheim . . .	—	—	39⅓ —
— Rappoltbach . .	—	13—	8½ —
— Schlikendorf . . .	—	40—	1½ —
— Stretzdorf . . .	—	17—	43 —
— Eglsee	—	34—	36 —
— Feuersbronne . .	—	8—	59½ —
— Rafsdorf . . .	—	41—	21⅙ —
— Halbtheil Franzhausen	—	7—	12 —
— Westen Franzhausen	—	39—	31½ —
— Reichersdorf . .	—	71—	31⅓ —
— Extra Schlikendorf .	—	20—	28½ —
— Schlikendorf . .	—	12—	11½ —

Z Jurkowa w Gal. wschodniey d. 22. *Listopada.*

Przyzłożeniu ciała szanownego obywatela, W. Jędrzeia Szczepanowskiego dóbr tych dziedzica, odprawiły się solenne exekwie w kościele parafialnym Jurkowskim, a to przy licznie zgromadzonym duchowieństwie i katedry Tarnowskiey, naczele maiącym JW. Woyciecha Gorskiego Nominata Biskupa Kieleckiego i administratora dyecezyi Tarnowskiey, iako też sąsiedztwa familii i przyiacioł gronie. — Mąż ten szanowny od sąsiadow wielce poważany, od przyiacioł szanowany, od familii i poddanych własnych ukochany, po lekkiey chorobie apoplexią tchnięty, umarł we wsi swoiey dziedziczney Bobrowniki zwaney dnia 19 t. m., i tym godnieyszym się stał umieszczenia go w Gazecie publiczney, że grób iego oblany był łzami pomimo familii czułych przyiacioł i tkliwych poddaństwa, którzy z przywiązania ku swemu panu nie przestaiąc na publicznym obrządku iego pogrzebu, kosztem miedzy sobą ułożonym i zebranym, osobne nabożeństwo za swego dobrego Pana mieć

chcieli. Warta tu także wspomnienia pozostała wdowa W. z Chomentowskich Ewa Szczepanowska, która procz licznych jałmużn i kosztow opłacenia służących, zapomagania poddanych, zawdzięczaiąc im takowe do męża swego, a ich Pana przywiązanie, całoroczną podatki do skarbu publicznego za nich zastąpiła i zapłacić kazała.

Z Londynu d. 16. Listopada.

Rząd nasz wydał rozkaz, aby iak nayspieszniey przesłano żywność, mundury i woienne potrzeby do Gibraltaru; maią tam także bydź woyska przesłane, aby naprzypadek woyny z Hiszpaniią były na podoręczu. Okręt Kamel, na którym znayduie się nowy rządca Gibraltaru P. Fox, odpłynął iuż tam z Portsmutu. Choroba iuż tam zwolniała, i iest nadzieia, że w krotce ustanie.

Fregata Meduza przyprowadziła do Portsmutu hiszpańską fregatę Matyldę o 34 armatach z Kadyxu do Rio de la Plata z żywem srebrem przeznaczoną; zwinęła ona żagle bez wystrzału. Hiszpański bryg z Hawanny płynący z kokczenilą i 60,000 talarow został także do Plimutu przyprowadzony.

Papiery publiczne poskoczyły w przeszłym tygodniu o 1½ od sta. To zdarzenie przypisuią rożnem okolicznościom, a mianowicie odłożeniu posiędzeń parlamentu, co dowodzi, że rząd ma podostatkiem pieniędzy.

Roffyyska eskadra pod kontra admirałem Greigh, złożona z 2 liniiowych okrętow i 2 fregat zawinęła do Portsmutu.

Wypis z listu z Mądras d. 5 Maia: "Woyna z Holkarem rozpoczęła się attakiem iedney twierdzy Holkara pod dowodztem półkownika Monson. Nieprzyiaciel znalazł sposobność zrobienia wycieczki, i z przednich naszych posterunkow, składaiących się z 400 Scapoiow, 4 officyerow i 50 europeyskich artylerzystow, wiele wyciął ludzi.

Admirał Rainier dowodzi teraz 4 kilowemi okrętami przed Mądrasem; 3 inne liniowe okręty i kilka fregat znayduią się w dalszych stanowiskach.

Katoliccy mieszkańcy Dublina zgromadzili się przed kilku dniami, dla ułożenia prozby do J. K. Mci o uwolnienie ich z pod uciążliwości względem religii; lecz nie mogli się na iey ułożenie zgodzić, i naznaczyli za 14 dni drugie zgromadzenie.

Sprzeczka między Ameryką i Hiszpaniią naywięcey zachodzi o to, że Amerykanie chcą wystawić port w zachodniey Florydzie na rzece Mobile, coby bardzo hiszpańskiemu handlowi zaszkodziło. Mowią także o zamianie Luizyany na hiszpańską Florydę, o czem iednak nie ma pewności.

Bardzo wiele znowu wybrano maytkow w Anglii.

Potomek sławnego Penna, złożył niedawno w Filadelfii znaczną summę pieniędzy na wystawienie mu pomnika.

Admirał Orde otrzymał rozkazy krążenia w ciaśninie gibralterskiey. Wieści przą znaczaią go dowodzcą tayney wyprawy, którą gotuią.

Okręt z 300 ieńcow francuzkich z St. Domingo po przykrey podroży przybył z Jamaiki do Plimutu; bawił 13 tygodni w drodze i 31 ieńcow przez ten czas umarło.

Amerykański wice prezydent Burr przybył do St. Simons, wyspy na uyściu rzeki Altamata.

Podług doniesień admirała Cochrana z stanowiska pod Ferolem, cały brzeg północney Hiszpanii od Ferolu i Korunny iest wolny od zaraźliwey choroby.

Słychać, iż rząd postanowił dziś na radzie zakazać palenia wodki z żyta, aby się bardziey w cenie nie podnosiło.

Rząd przedsiębierze środki na wybicie 1 m 11. srebrney monety.

Admiralicya odebrała przez lorda Harrowby następuiący krolewski rozkaz: " Ponieważ angielskie kupieckie okręty na hamburski iarmark z towarami płynące, nie mogą dla teraźnieyszey burzliwey pory, bez oczywistego niespieczeństwa na Eyderę wpłynąć, zatem maią bydź bez trudności na Elbę wpuszczone, ażeby uniknąć przez to szkody, za którą angielscy assekuratorowie zaręczyli; daley aby hamburskie okręty z ładunkiem na Elbę dla wyporządzenia się wpuszczone były, i żeby 9 grenlandzkich okrętow z ładunkiem mogły bez żadney przeszkody z Töningi do Hamburga popłynąć. „

Skarby na hiszpańskich fregatach zabrane są teraz w banku składane. Hiszpański kontra admirał i dowodzca tych fregat przybył za pozwoleniem rządu do Londynu dla poratowania swego zdrowia.

Mowią, iż między naszym i batawskim rządem zaszła ugoda do wzaiemney wymiany ieńców.

Z powodu burzy na morzu zawinął admirał Kornwallis z 15 liniiowemi okrętami z pod Brestu do Torbay.

Przez ostatnią lizbońską pocztą, którey listy dla zarazy kadzone były, nic nie dowiedzieliśmy się względem postanowień rządu hiszpańskiego. Ostatnie wiadomości z Madrytu przez Lizbonę dochodzą do 25 Paźdz. w którym dniu nic ieszcze nie wiedziano o zabraniu hiszpańskich fregat.

Król Jmć przybył onegday na danie audyencyi do miasta. Odbyła się także kapituła kąpielnego orderu, na którey mianowani zostali tego orderu kawalerami jenerałowie Moore i Ludlow. Jenerał Moore wsławił się w Egipcie, a jenerał Ludlow przy Walenciennie, gdzie utracił rękę.

Admirał Louis dowodzący przed Boulogne naszą eskadrą, przybył do Londynu i długo rozmawiał w admiralicyi z lordem Melwillem.

Dwa płynące z Anglii pruskie okręty zostały pod portugalskiemi brzegami przez murzyńską eskadrę z 4 fregat złożoną zabrane.

Rzecz względem naszych zatargow z Hiszpauiią nie będzie zapewne prędzey roztrzygnioną, poki francuzki ambassador Beurnonville nie przybędzie do Madrytu.

Dnia 20. *Listopada.*

Między J. K. Mcią i Xciem Wallii (następcą tronu) nastąpiło na pociechę całego kraiu szczęśliwe poiednanie. Król i Królowa z Xniczkami przyiechali d. 12 z Windsoru do Kew. O godzinie 12 przybyli tam dla oddania uszanowania J. K. Mci krolewiczowie Xżę Wallii, Xżę Kentu, Kumberland i Sussexu. Król Jmć bardzo był wesoł, i w czasie śniadania, które razem iedli, naywięcey rozmawiał z Xciem Wallii. Xżę ten miał na sobie mundur Windsorski. Królestwo Jchmość powrócili o godzinie 2½ po południu do Windsoru, a Xżę Wallii poiechał do Londynu. Poiednanie oyca z synem iest wielkiey wagi; mowią iuż nawet o odmianach w ministeryum. Lord Moira naywięcey się do tego poiednania przyłożył. Od tego czasu bywa Xżę Wallii często w Windsorze i poluie razem z J. K. Mością. Młoda Xżniczka Karolina Wallii ma się odtąd na żądanie J. K. Mci chować w Windsorze.

P. Jerzy Rumbold przybył tu w cale niespodziewanie z d. 17 na 18 t. m. w nocy. O przyczynach i okolicznościach iego uwolnienia przywodzą tuteyszę pisma co następuie: P. Rumbold zaprowadzony został pod strażą do Paryża i zaraz w Templu był osadzony. W czasie iego uwięzienia były iego papiery przeglądane. Po skończonem przeyrzeniu, posłany został officyer do Templu z rozkazem iego u-

wolnienia. P. Rumbold żądał rozmowy z ministrem i dał officyerowi protestacyą przeciw swemu aresztowaniu, lecz officyer nie chciał iey przyiąć. Żądał nadto powrotu zabranych mu papierow, ale nadaremnie. Officyer, który mu zwiastował uwolnienie, doniosł mu oraz, że ma rozkaz odprowadzić go natychmiast nad brzegi, i że mu ani godziny czasu nie może pozwolić bawienia dłużey w Paryżu. P. Rumbold wsadzony był z swoim służącym do powozu i do Boulogne zawieziony. Ale gdy tam nie zastano żadnego przewozowego okrętu, poiechano zatem do Cherburga, gdzie ostatniego czwartku przyiechali, i zaraz na mały kuter pod pokoiową wsiadł banderą. Kutter spotkał w piątek o godzinie 7 z rana naszą fregatę Niobe, na którą przesiadł się P. Rumbold i do Portsmutu przybył. Stamtąd udał się zaraz pocztą do Londynu. Wszędzie był z wielkiemi przyymowany względami. Wiemy, że uwolnienie iego nastąpiło na przełożenie Króla Jmć Pruskiego, które we dwa dni po iego aresztowaniu do Paryża nadeszło. P. Rumbold był wszędzie od Francuzów poważany, a nawet wczasie 3 dniowego iego siedzenia w Templu. Miał przy wyieździe z Paryża, iak nasze pisma zapewniaią, przyrzec, iż na przyszłość przynaymniey w odległości 50 mil od granic francuzkich znaydować się będzie. Jak tylko tu przybył udał się do lorda Harrowby i P. Pitta. Wdanie się za nim Krola Jmć Pruskiego bardzo tu iest mile przyięte, i pisma tuteysze zapełnione są z tey miary pochwałami.

Admirał Kornwallis wypłynął znowu ostatniego czwartku z Torbay do okolic Brestu.

Rossyyski szambelan Nowosilcow przybył tu w piątek, a d. 17 zaprowadził go hrabia Woronzow do lorda Hawkesbury.

Bostońska gazeta zawiera rozkaz ministra marynarki amerykańskich stanow, aby wszyscy maytkowie na okrętach nosili na przyszłość 3 rogate kapelusze, opięte pantalony i czerwone pończochy.

Ostatnie amerykańskie pisma donoszą, że Dessalines przybrał d. 15 Września formalnie tytuł Cesarza Haiti, że uroczystości z powodu tey okoliczności 3 dni trwały, i że Dessalines gotuie się do marszu przeciw miastu Santo Domingo. Wiadomość iednak o przybraniu godności cesarskiey przez Dessalina, potrzebuie ieszcze potwierdzenia.

Część naszey flotyli popłynęła znowu do okolic Boulogne.

Sobotnia gazeta dworska donosi urzędownie, że kapitan okrętu Centaurus zabrał 2 korsarskie statki, które od portu Basseterre odrznięte zostały.

Nasza kupiecka flota z Newfoundland przybyła szczęśliwie pod zasłoną 1 woiennego okrętu do naszych portow.

W Plimut spuszczono znowu z warsztatu liniiowy okręt o 120 działach i fregatę, a budują ieszcze dwa wielkie okręty i 2 fregaty.

Dnia 17 miał poseł hiszpanski długie naradzenie z lordem Harrowby, poczem odprawiono wielką gabinetową radę.

Pomiędzy skarbami na hiszpańskiey fregacie Fama, znayduie się mały kosztowny perłowy ołtarz, który od króleństwa Peru przeznaczony był na podarunek dla Krola Hiszpańskiego.

Przy Flamborough pokazało się 4 hollenderskich korsarzow, którzy iuż 10 małych angielskich okrętow zabrali.

Francuz: korsarz kontra admirał Magon pod dowodztwem kapitana Blackmana, którego się angielskie okręty naybardziey obawiały, został nakoniec przez angielski armatny bryg Cruizer zabrany i do Jarmutu przyprowadzony.

Wspomniony kapitan Blackman mianowany niedawno został członkiem legii honorowey, ponieważ bardzo Anglikom szkodził. Nie iest on z resztą Anglik, iak mniemano, ale urodził się w Dunkierce z angielskich rodzicow. Przez szczęśliwe swoie krążenie zrobił się tak sławnym i okropnym iak Paweł Jones: znał dokładnie brzegi angielskie, i za zoczeniem angielskiego okrętu poznał zaraz czy go ma attakować lub uciekać. Statki swoie umalował iak rybackie łodzie; wchodził nie raz na angielskie kupieckie okręty, pytaiąc się czy nie kupią ryb, i tym sposobem nie raz zabierał nasze okręty. Bryg Cruizer długo czatował na kapitana Blackmana. Na schwytanie iego było 1000 f. szt. wyznaczonych.

Z Paryż d. 19. Listopada.

Wyszedł okolnik cesarski do wszystkich prefektow, biskupow podprefektow, prezydentow i jeneralnych prokuratorow po trybunałach kryminalnych, do prezydentow konsystorskich i zgromadzeń powiatowych, do wice-prezydentow izb handlowych i prezydentow miast, w następuiącey osnowie:

" Gdy z Opatrzności Boskiey i mocy konstytucyi państwa dostoyność Cesarska stała się dziedziczną w familii naszey, postanowiliśmy, aby obrządek namaszczenia i koronacyi naszey odbył się 11 Frimaire (w niedzielę 2 Grudnia). Chcielibyśmy, aby na tak uroczysty akt wszyscy obywatele składaiący narod francuzki zgromadzić się mogli na iedno mieysce; lecz, że ta rzecz tak miła sercu naszemu ziścić się i uskutecznić nie może, a z drugiey strony pragniemy, aby ta uroczystość nabrała iak naywiększey świetności od zbioru znakomitszych przez stopień obywatelow, w obliczu których mamy wykonać przysięgę ludowi francuzkiemu stosownie do 52 artykułu aktu konstytucyynego; zaczem przesyłamy wam ten list dla wiadomości waszey, abyście się stawili w Paryżu przed dniem 7 Frimaire (28 Listopada) i o waszym przybyciu donieśli naszemu W. Mistrzowi obrzędow. „—— Działo się w St. Cloud 4 Brumaire roku 1330.

Podpisano *Napoleon.*

Maret, sekr. stanu.

Powoz koronacyyny ciągnąć będzie 8 pięknych izabelowych koni, które niedawno z Hanoweru przyprowadzono. Wczoray czyniono doświadczenie z 40 powozami, pomiędzy któremi znaydował się 8 konny cesarski, dla wprawienia woźnicow.

Policyyny prefekt pozwolił, aby na Bulewardzie, gdzie domy odwrocone maią okna od drogi, stawiane były amfiteatra i rusztowania, aby osoby nie maiące domow lub przyiacioł mogły za swoie pieniądze widzieć orszak, tak iednak maią bydź stawiane, żeby drzew nie uszkodzono. Po ulicach, przez które orszak poydzie nie mogą bydź żadne rusztowania stawiane.

Mowią, że ieden radca stanu przyymie Elektora Arcykanclerza na granicy i towarzyszyć mu będzie aż do Paryża.

W Nancie i Orlencie zatrzymano podobnież iak w Hawrze szwedkie okręty.

Od blokady portow kanałowych bardzo wiele zawiia okrętow do Kaen, a żaden nie poniosł ieszcze szkody. Wszystko okazuie, że ten port bardzo iest dogodny do wyładowania towarow, przeznaczonych do Paryża, Ruenu i innych okolic. Grunt portu iest piaszczysty i nic okrętom nie szkodzi.

Korsarz nadzieia z Nicei zabrał na śródziemnem morzu okręt angielski z Liwerpoolz w wartości 300,000 fr.

Wielu jenerałow z obozu St. Omer iest na koronacyą do Paryża wezwanych.

Wczoray na placu karuzelowym była wielka parada woyskowa, a potem audyencya dla dyplomatycznego ciała. Na paradzie znay-

dowało się bardzo wiele cudzoziemcow.

Jenerał Cerwoni rozdał w Tulonie orły legii honorowey. Na przyszły rok ma Cesarz Jmć odwiedzić południową Francyą.

Radca stanu Jolliwet poiechał wczoray do Moguncyi.

Pani Verdet, uwikłana w sprawie Georgesa, była właśnie wciąży, kiedy ią przed sąd stawiono, i dla tego odłożono iey sprawę. Wczoray stawiła się przed sąd kryminalny i za niewinną uznana została.

Xiądz Denina iest cesarskim bibliotekarzem mianowany.

Mamy wprawdzie ieszcze nadzieię, że za pośrednictwem dworu pruskiego nie przyydzie do woyny między Francyą i Rossyą; ale do powszechnego pokoiu w Europie, którego ludzkość tak bardzo pragnie, nie ma żadnego widoku, ponieważ Anglia dorąd naymnieyszey nie okazuie do tego skłonności.

Wszystkim dyrektorom celnym w portach kanału zalecono, aby codziennie donosili rządowi o przychodzących i odchodzących okrętach, iaki przywożą ładunek lub nowiny.

Na pamiątkę koronacyi kazało miasto Bordeaux tryumfalną bramę wystawić.

Pisma nasze mieszczą w sobie rożne wierszе na przyiazd Papieża do Paryża.

D. 9 Listopada założył marszałek Soult przy wielu uroczystościach węgielny kamień na pomnik, który przy Boulogne Cesarzowi będzie wystawiony, a miasto Boulogne będzie niw na przyszłość zawiadywać.

D. 15 udał się Cesarz do marszałka Masseny do Ruel na polowanie. W drodze rzuciła się przed powoz 50 letnia kobieta i prosiła o łaskę dla swego męża, który za wspolnictwo kradzieży zbroyną ręką na 15 letnie kaydany skazany został. Żona utrzymywała niewinność męża; Cesarz był iuż o tey sprawie uwiadomiony, i darował karę iey mężowi, ponieważ to właśnie była rocznica bitwy pod Arkole.

Z miasta Santo Domingo donoszą, pod dniem 11 Sierpnia, że przybyły tam 2 francuzkie fregaty z 350 regularnego francuzkiego woyska, i 1 angielską fregatą, którą w drodze zabrały.

Słychać, że J. C. M. wyiedzie poiutrze do Fontenebleau dla oczekiwania tam Papieża. Senator i szambelan Deviry wysłany iuż od Cesarza został na przyięcie Papieża przed Fontenebleau i zmydowania się przy nim przez czas iego bawienia we Francyi.

Pas, którym Cesarzowa w dniu koronacyi przepasana będzie, iest z nayprzednieyszych dyamentow zrobiony. Korona nierownie iest bogata. Obie te sztuki robi nadworny jubiler Forcier.

Paryż liczy teraz 1095 ulic, procz wielu małych przechodow, 77 placow, 21 pomnieyszych placow, 8 publicznych przechadzek, 56 rogatek, 55 targowisk, 13 portow, 12 far, 27 filialnych kościołow, 27 szpitalow, 29 teatrow, 36 publicznych fontan, 41 posterunkow fiakrowych, 12 więzień, i 17 uczonych towarzystw.

Z Rzymu d. 3. Listopada.

Dnia wczorayszego Oyciec S. udawszy się z pałacu Quirinal do Watykanu i tam odprawiwszy mszą S. wsiadł do karety z kardynałami Antonelli i Borgia i puścił się w podroż do Paryża. Niezliczona gromada ludu odprowadzała J. S. aż do mieysca zwanego *Ponte Molle*. Większa część wyznaczonych osób do towarzyszenia J. S. w tey podroży wyiechała iuż była d. 31 Października i 1 t. m.

Na trzy dni przed swoim wyiazdem J. S. odprawił w pałacu Quirinal konsystorz publiczny, po którym nastąpił konsystorz tayny; na tym Oyciec S. miał w języku łacińskim przemowę następującą:

" Na tem to samym mieyscu, szanowni Bracia, donosząc Wam o zawarrym konkordacie pomiędzy nami i Cesarzem Jmć Francuzow pod ow czas pierwszym konsulem Rzeplitey francuzkiey, dzielilismy z Wami radość, którą Bóg wszelkiego pocieszenia, raczył napełnić serce nasze z powodu przyiemney odmiany dla Religii katolickiey, zaszłey przez tenże konkordat w obszernych i ludnych prowincyach państwa francuzkiego. Kościoły na nowo otworzone i wyczyszczone z wszelkiey sprosności, którym oddane były; ołtarze na nowo zbudowane; znak Krzyża, zrodło wszelkiego zbawienia, na nowo zatknięty; prawdziwa część Boska przywrocona; wolność i publiczne sprawowanie taiemnic naszey S. Religii nadane i pozwolone; przywrocenie prawych pasterzow, aby mieli staranie o owieczkach sobie powierzonych; Religia katolicka wydobyta szczęśliwie z ciemności, w których zakryć się była przymuszoną, wzbudzona na nowo w pośrod wielkiego narodu, tyle nakoniec dusz odwroconych od błędow i przyprowadzonych na łono iedności, poiednanych z sobą samemi i z Bogiem, wszystkie te przedmioty stały się słusznemi powodami dla serca naszego, abyśmy się uradowali w Panu. To przedsięwzięcie tak wielkie, a razem tak przedziwne wkładaiąc na nas obowiązek nayszczerszey wdzięczności dla Monarchy potężnego, który całey swoiey władzy użył dla utwierdzenia go przez środek konkordatu, nie może bydź zarazem iak tylko nigdy nieustaiącym powodem dla serca naszego, abyśmy żadney nieopuszczali sposobności udowodnienia mu prawdziwego i szczerego naszego przywiązania i uczuciow, których dla niego pełne iest serce nasze. Ze zaś tenże sam Potężny Monarcha nasz nayukochańszy syn w Chrystusie, Napoleon Cesarz Francuzow, który tak dobrze przysłużył się Religii katolickiey, iakeśmy to iuż wyrazili, okazuie nam teraz nayprzyiaźnieysze skłonności do wzrostu teyże Religii i te nas do przedsięwzięcia tey podroży zniewoliły. Mniemamy więc, iż możemy się słusznie spodziewać, że na iego wezwanie przedsiębiorąc tę podroż i ustnie z nim rozmawiaiąc, odnieśiemy z iego mądrości dla dobra kościoła katolickiego, który iest iedyną łodką zbawienia, takie korzyści, że interessa naszey Swiętey Religii będziemy mogli uważać za zupełnie ukończone i z tego się cieszyć. Ta nadzieia mniey się gruntuie na naszych słowach, ale raczey na łasce tego, którego mimo naszey nikczemności wyobrażamy na ziemi, łasce, która wezwana przez modły i Swięte taiemnice, napełnia serca Monarchow, oraz coby pragnął odebrać z rąk naszych namaszczenie i koronę Cesarską, w celu, aby temu obrządkowi uroczystemu nadany był charakter Religii w naywyższym, iakt tylko bydź może stopniu i aby ściągnął na siebie obfite Błogosławieństwa Nieba. Podobne żądanie i w takim wyrażone sposobie, iuż iest samo z siebie oczywistym dowodem iego religiynych uczuciow i synowskiego uszanowania dla Stolicy Swiętey; lecz zarazem przyłączone do niego były wyraźne oświadczenia, przez które Cesarz Francuzow dał nam poznać swoią nieodmienną wolą dopomagania, co raz bardziey Swiętey wierze, dla przywrocenia którey w kwitnących prowincyach Francyi iuż wszystko uczynił. Ten zamiar iest oświadczony w nieobiętnych wyrazach listow, które do nas pisał i w których wyraził, iż obrządek koronacyi nie iest iedynym szczególnie przedmiotem naszey podroży do Francyi, lecz że wielkie i ważne interessa Religii stanowic będą głownieyszy iey zamiar, które roztrząsane i układane będą na konferencyach, które My i On tam odprawiemy, a tych iskutek nie może bydź tylko przyiazny i użyteczny wzrostowi Religii i dobru ludu. Widzicie zatem szanowni Bracia, iak sprawiedliwe i ważne przyczyny skłoniły nas do przedsięwzięcia tey podroży. Takiemi są interess Religii i nasza wdzięczność dla Cesarza Potężnego, który, używszy całey swey władzy dla przywrocenia wolności sprawowania publicznego taiemnic naszey Swię: Religii, iakeśmy to iuż wyrazili, okazuie nam teraz nayprzyiaźnieysze skłonności do wzrostu teyże Religii i te nas do przedsięwzięcia tey podroży zniewoliły. Mniemamy więc, iż możemy się słusznie spodziewać, że na iego wezwanie przedsiębiorąc tę podroż i ustnie z nim rozmawiaiąc, odnieśiemy z iego mądrości dla dobra kościoła katolickiego, który iest iedyną łodką zbawienia, takie korzyści, że interessa naszey Swiętey Religii będziemy mogli uważać za zupełnie ukończone i z tego się cieszyć. Ta nadzieia mniey się gruntuie na naszych słowach, ale raczey na łasce tego, którego mimo naszey nikczemności wyobrażamy na ziemi, łasce, która wezwana przez modły i Swięte taiemnice, napełnia serca Monarchow,

należycie usposobionych do przyięcia skutkow tego Swiętego obrządku, którzy są oycami ludow i pełni starania o wieczne zbawienie, chcą żyć i umierać iako prawdziwi synowie Religii katolickiey. Z tych powodow szanowni Bracia, idąc za przykładami naszych poprzednikow, którzy także niekiedy opuszczali swoią zwyczayną stolicę i w odległe udawali się okolice dla pracowania dla dobra Religii i okazania się wdzięcznemi dla Monarchow, którzy dobrze przysłużyli się kościołowi, przedsiębierzemy tę podroż, chociaż iey długość, nieprzyiaźna pora roku, nasz wiek podeszły i słabowite zdrowie wstrzymać nas od niey były powinny. Lecz to wszystko za nic poczytamy, ieżeli tylko Bóg spełnić raczy życzenia naszego serca. Żadna uwaga, która powinna była zastanowić nasz umysł wprzod nimbyśmy rzecz tak ważną przedięwzięli, nie była dla nas obcą, wszystkośmy widzieli i rozważnie roztrząsnęli. W roztrząsaniu tem przedstawiły nam się wprawdzie trudności zdolne napełnić sumienie nasze powątpiewaniem i niepewnością; lecz z rozkazu Cesarza dano nam odpowiedź i oświadczenia, które rozważone dostatecznie powinny nas były upewnic i przekonac, że podroż, którą przedsięwziąść mamy, ukończy się podług naszego życzenia z dobrem religii. Zbyteczną byłoby rzeczą wchodzić tu w większe szczegoły, zwłaszcza, że cały tok tego interessu, iest Wam dostatecznie znany; Wam, których my radziliśmy się wprzod niżeliśmy co ostatecznie w tym względzie postanowili, i których zdanie sprawiedliwie było dla nas naywiększey wagi. Niechcąc iednak zaniedbać tego co iest w rozwagach większey wagi koniecznością, i przypominaiąc sobie, stosownie do słow mądrości Boskiey, że myśli ludzkie są boiaźliwemi, a ich postanowienia niepewnemi, kazaliśmy przez ludzi zaleconych czystością swoich obyczaiow i pobożnością, których słowa wznoszą się do Pana, przesyłać ustawiczne i gorące modły do Oyca światła, aby pod iego rozrządzeniem nic od nas przedsiębranem nie było, tylko to, co w oczach iego iest miłym i dążyć może do dobra i wzrostu kościoła. Bog, przed którym z pokorą odkryliśmy nasze serce, do którego wznosiliśmy często w iego świętych kościołach nasze ręce, aby wysłuchał głosu naszych modlitw i był naszą podporą; Bog iest naszym świadkiem, żeśmy innego nad ten nie mieli zamiaru, który w wszelkich zdarzeniach, i okolicznościach powinien nami kierować, to iest: rozszerzyć i powiększyć iego chwałę, dobro religii katolickiey, zbawienie dusz, dopełnić powinności Apostolskich, które pomimo naszey niewartości od niego powierzone nam zostały Wy sami Szanowni Bracia, którym chcieliśmy, wcelu abyście nam dopomagali waszemi radami, wszystko odkryć, wszystko dać poznać i zupełnie udzielić naytayniieyszych uczuciow naszego serca, iesteście tego świadkami. Ukończywszy więc za pomocą Boską, interes tak ważny i zupełną pokładaiąc ufność w naszym zbawicielu, przedsiębierzemy z radością podroż, do którey nas tak ważne powody skłaniaią. Spodziewamy się, że Bóg, Oyciec miłosierdzia, rozleie swoie błogosławieństwa na nasze kroki, i że tę epokę uczyni sławną przez wzrost religii i powiększenie swey chwały. Za przykładem naszych poprzednikow, a szczególniey za świeżym przykładem nieśmiertelney pamięci Piusa VI., który maiąc wyieżdżac do Wiednia podobnych użył środkow, uprzedzamy Was Szanowni Bracia, żeśmy iuż ułożyli i rozrządzili to wszystko cośmy za potrzebne uznali, aby po naszym wyieździe z miasta, do którego rząd powszechnego kościoła, i własnych naszych państw nayśpiesznieyszego naszego powrotu wymaga, wszystkie interessa zostały w tym stanie w iakim się teraz znayduią. Nie zapomnieliśmy, że śmierć iest koniecznością dla wszystkich ludzi; lecz, że godzina śmierci iest nie pewna, idąc ieszcze i tu za przykładem naszych poprzednikow, a szczególniey Piusa VI. wczasie iego wyiazdu do Wiednia, mianowaliśmy, że rostropność nakazuie, naznaczyć konklawe w Rzymie, gdyby wczasie naszey nieprzytomności upodobało się Bogu zabrać nas z tego padołu płaczu. Nakoniec zalecamy Wam i prosiemy Was nprzeymie, abyście zawsze zachowali, wczasie gdy od was odaleni będziemy uczucia, które Was aż dotąd ożywiały, a nadewszystko abyście wznosili za nas wasze modły do Boga Wszechmocnego, do naszego Pana Jezusa Chrystusa, do Nayświętszey Maryi Panny i S. Apostoła Piotra w tym celu, aby nasza podroż była szczęśliwa, pomyślna, i skutek iey iak naylepszy. Jeżeli, iak się spodziewamy otrzymamy tę łaskę od Boga, Sprawcy wszego dobra, Wy, Szanowni Bracia, których wzywaliśmy do naszey rady, i którym wszystkie nasze zamiary były wiadomemi, będziecie także uczestnikami powszechney radości i wszyscy cieszyć się będziemy i rozpływać z radości w miłosierdziu Pana. „

DODATEK

DO Nro. 99.

GAZETY KRAKOWSKIEY,

W Niedzielę Dnia 9. Grudnia 1804.

Dokończenie O posiedzeniu Towarzystwa Warszawskiego na d. 16 Listopada.

Kiedy sprawą Neptuna i Apollina, nayważniejszy z wodzow greckich Achilles poległ raniony strzałą Parysa, powstał wielki spór między rycerstwem o zbroię iego, przedziwney roboty Wulkana. Zaledwie nie przyszło do woyny domowey; aż Agamemnon zwołał sąd z przednieyszych wodzow, aby temu przyznaną była, ktoby się przez wielkie zasługi naygodnieyszym iey ukazał. Powstał natychmiast Ajax, syn Telamona i Ulisses syn Laerta.

Ajax wyraziwszy nayprzod zadziwienie, iż Ulisses walczyć z nim o zbroię ośmiela się, mowi.

. . . . . .

Uciekał, kiedy Hektor z szalonym zapałem
Niosł ogień na te nawy, który ia wstrzymałem.
Bezpieczniey piękne mowić, niżli stawać woyny,
Lecz mnie wymowa, iemu oręż nieprzystoyny.
W nierednakowey sztuce każdy z nas wygrywa;
On w darze krasomowstwa, ia w szkole Gradywa.
Com czynił w pułku bitew, widzieliście sami.
Niech się z swoim Ulisses popisze dziełami,
Niech to iawnem czyni co zdziałał ukradkiem,
Czego on sam w ciemnościach i noc była świadkiem.
Idzie o broń Achilla: sprawa nayważnieysza!
Ale walka z nierownym sama wielkość zmnieysza,
Zwyciężyć Ulissesa, dla mnie zaszczyt mały:
Jemu, że ze mną walczył, dosyć będzie chwały.

. . . . . .

Wywodzi daley rod swoy z Bogow, przypomina, iż pierwszy pociągnął przeciw Troi, a za to...

. . . . . .

Powrocę bez nadgrody, stracę oręż bratni,
Za to, że byłem pierwszy, Ulisses ostatni..?

. . . . . .

Wyrzuca Ulissesowi, iż za iego radą Filoktet z bańbą całego woyska porzucony był na Lemnie, że Palameda sztucznym zgubił obrotem i dodaie:

. . . . . .

Tych wygnał, tych sromotnie radził zamordować?
Tak iest straszny Ulisses, i tak zwykł woiować!
A choć walczy w wymowie z cnotliwym Nestorem,
Przecież widoczney zdrady nie nazwie honorem.
Kiedy koń ranny, nwieść Nestora niezdołał,
Próżno starzec Ulissa po imieniu wołał...
Kto sam w uciekaczce ufa, drugim wsparcia nie da.
Pozwolcie na świadectwo wezwać Dyomeda.
Ale niebios nad ludźmi władzo sprawiedliwa;
Ten co nie dał pomocy, sam iey wkrotce wzywa.
Zdradą zdrayccy odpłacić nie byłoby grzechem.
Woła na towarzyszow: przybiegłem z pośpiechem.

Widziałem pobladłego iak na ziemi leżał,
Jak na sam widok śmierci żywot go odbieżał..
Zastawiam nad zmartwiałym moy puklerz potężny,
I ocalam (rzecz mała) umysł niedołężny.

. . . . . .

Zwraca nakoniec słuchaczow na sam plac bitwy.

. . . . . .

Hektor z Bogow potęgą boy na Greki niesie.
A gdzie stąpi, nie tylko ty drżysz Ulissesie,
I mężni nawet..tyle przy Hektorze strachu!
Ten kiedy wszystko niszczył w szalonym zamachu
Kiedy się krwawą rzezią na oboz zapalił,
Kto go potężnym głazem o ziemię powalił?
Lub kiedy poiedynczo wyzywał do bitwy,
Jam ieden mu dotrzymał... i wasze modlitwy
Nie prożne za mną były: po skończonem sporze,
Rowne poznano męztwo we mnie i w Hektorze.
W krotce potem z okrętow szczęk oręża słyszem,
Lecą Troianie z ogniem, mieczem i Jowiszem:
Gdzież był wtenczas Ulisses wymową nadęty?
Jam nadziane powrotu, te same okręty
Temi piersiami okrył i wydźwignął z toni.
Za tysiąc naw, Achilla domagam się broni.
Wreszcie żeby był słuszny koniec tego sporu,
Nie moiego tu patrzcie, lecz zbroi honoru:
Bo ieżeli mi prawdę powiedzieć przystoi,
Zbroia Ajaxa żąda, a nie Ajax zbroi.

. . . . . .

Wymawia nakoniec Ulissesowi, iż wszystko sposobem zdradzieckim wśrod ciemney zdziałał nocy, wytyka mu Rezusa, Dolona i posąg Pollady, przypomina, iż wiele winien Dyomedowi i tak kończy:

. . . . . .

Rzućcie ten sławny oręż w nieprzyiacioł szyki,
Niechay go tam szukaią, dzielne woiowniki,
I temu go przysądźcie, kto z tamtąd przyniesie,
Tak zdobywać przystoi broń po Achillesie.

. . . . . .

Tu powstał syn Laerta. Ile tylko wymowa ma słodyczy, świetności i mocy, tyle ley poeta w usta iego włożył. Ulisses ubolewa nayprzod, iż wyrok nielitościwy wydarł Grekom Achilessa. Któż się o zbroie iego słusznicy dbać może

. . . . . .

Jak ten, który wam przywiódł wielkiego Pelida
Chyba, że prosty żołnierz godnieyszym się wyda
A rostropność, wymowa, (ieśli ie mieć mogę)
Do słusznych mi zaszczytow zatamuią drogę.

. . . . . .

Dowodzi, iż rod iego także od Jowisza pochodzi.

. . . . . .

Rod iednak i pradziady, co nie z nas pochodzi
Ledwie za nasze własne poczytać się godzi.

. . . . . .

I wy też odrzuciwszy, sędziowie co cudze
Dzieł patrzcie, i wygraną przyznaycie zasłudze.

. . . . . .

Wspomina iak w niewieście szaty ubranego rycerza poznał, i iak go wywiódł pod Troiańskie mury.

. . . . . .

Dosyć tego wam dałem co Hektora zabił.
Moią sprawą padł Hektor potężny Bog Troi;
Za danego zwycięzcę domagam się zbroi.
Jam go przywiódł, iam laurem opasał mu skronie,
Dałem mu broń za życia, chcę ią wziąść po zgonie.

. . . . . .

Tak potem zwraca rzecz do Ajaxa:

. . . . . .

Syty krwią i morderstwy długo Mars spoczywał,
Dziewięć lat nieprzyiaciel w murach się ukrywał.
Aż ledwie dziesiątego zaczęły się boie
Cożeś czynił w tey przerwie, wymień dzieła twoie,
I wiedz hardy przechwalco, że na wstyd twey dumie,
Żołnierz nie tylko w bitwach żołnierzem bydź umie.
Jak podeyść nieprzyiaciol, iak szańce uzbroić,
Pocieszać towarzysze, i tęsknotę koić.
Ja to czynię, ia oręż, ia sprowadzam żywność,
I w samey przeciwności łagodzę przeciwność.

. . . . . .

Wymienia, iak wstręt Agamemnona w poświęceniu corki dla sprawy publiczney prze-

zwyciężył, iak kiedy Grecy przed Troianami uſtępować mulieli, on ich do męztwa w polu i radzie zagrzewał.

. . . . . .

Jakiemiſkolwiek dzieły odtąd się nadymał,
Mnieś winien: bom ia ciebie w noiecze zatrzymał.
Ktoż Ajaxa na pomoc wzywać się ośmieli,
A ze mną Dyomedes trudy swoie dzieli.
Nie lekko ten zapewne me zasługi mierzy,
Kto iednego wybiera z tysiącow rycerzy.

. . . . . .

Przywodzi ieszcze na pamięć inne zasługi swoie, to ieſt klęski Sarpedona, rozdziera na sobie szatę i pokazuie swe blizny. Odpowiada na zarzut, względem Filokteta i Palameda; chlubi się, iż z odpowiedzi Bogow los Troi wyczytał, ſtrzały Herkulesowe pozyskał, posąg fatalny Minerwy uniosł z Troi, a po zgonie Achillesa pobiegł odbic szanowne bohatyra zwłoki.

. . . . . .

Na tych te rękach z szykow troiańskich unoszę,
Tę razem broń ocalam i o tę was proszę.

. . . . . .

Zwasz sam Ajaxie naszych rożnicę przymiotow;
Ty z całemi zastępy walczyć iesteś gotow;
Ja z Atrydem miarkuię trudną rządu władzę,
Układam czasy bitew, o zwycięztwach radzę.

. . . . . .

Obraca potem mowę do Krolow i wodzow..zyskuie wygraną, a Ajax w rozpaczy...

. . . . . .

Ten moy!.. rzecze, porwawszy rękoieść oręża,
Czy i tego Ulisses zaprzeczać mi będzie?...
Zgubne Troi żelazn! tylu klęsk narzędzie!
Usłuż panu twoiemu w ostatniey potrzebie...
By mię nikt niezwyciężył tylko ia sam siebie.

DONIESIENIA.

Oznaymuie się Publiczności, że dobra w Gubernii Wołyńskiey leżące iako to: Czartorysk z przyległościami, Kołki z przyległościami, Folwarki Borowa, Mułczyce i inne klucze Kuraz, Kulikowicze, Karasin, Omelno, Meducza, Troiancwka, między Łuckiem, Dubnem i Stepaniem leżące: tudzież dobra blisko Krzemieńca, iako to: klucze Jampolski, Białokrynicki, Swieciecki, Szumski, Rochmonowski, i wszelkie inne dobra nie Ordynackie, JO. Xcia, Jmć Dominika Radziwiłła Podkomerzyca W. X. Lit Ordynata Niezwiezkiego i Ołyckiego dziedziczne, przedawac się będą w czasie kontraktow Kijowskich w roku 1805. Do których dóbr są iuż porobione mappy geometryczne i inwentarze; któby zatem życzył sobie układy robic o też dobra, wcześnie przed kontraktami udać się może do Ołyki miasta o mil 4 od Dubna leżącego, a tam od 15 9bra, roku bieżącego znaydować się będzie umocowany od JO. Xcia Jmć dziedzica, z którym takowe układy o przedaż robic będzie można.

Ponieważ przez postawienie na pensyi tuteyszego gimnazyalnego profeſſora X. Dominika Markiewicza, zawakowała lekcya Retoryki z roczną pensyą 500 ryń. ſtosownie zatem do wysokiego rozporządzenia gubernialnego pod d. 5 Października r. b. wypisuie się konkurs do osadzenia tey profeſſoryi z tym dodatkiem, aby życzący sobie osiągnąć rzeczoną lekcyą Retoryki, w przeciągu 6 tygodni podawali swoie w tey mierze prozby do tuteyszego cyrkułu opatrzone potrzebnemi świadectwami. W Krakowie dnia 13 Liſtopada 1804.

Magiſtrat Miasta C. K. Lublina ninieyszym publicznym Edyktem wszyſtkim i każdemu wszczególności dowiadomości podaie: iż na żądanie Dawida Nusryuowicza wierzyciela licytacya domu z browarem i innemi zabudowaniami tu w Lublinie na podzamczu pod Nrem 156 ſtoiącego prawnie przekonanego Marcina Klemema własnego, podług dzieła detaxacyi przez każdego poprzedniczo, lub w czasie licytacyi w regiſtraturze przeyrzeć się mogącego do zł. ryń. 2005 kr. 50 ½ urzędownie oszacowanego dnia 20 Grudnia 1804 o godzinie 10 z rana w mieyscu magiſtratu tuteyszego odprawiac się będzie, gdzie więcey ofiaruiący nad u-

ſtanowioną cenę fiskalną, ſtosownie do uſtawy sądowey §. 436. Długi na tymże domu z browarem, zabespieczone w szacunku ceny ofiarowaney na siebie przyiąć obowiązany będzie, chociażby wierzyciele przed umowionym zrzeczeniem się długu zapłacenia przyiąć wzbraniali się, dla tego wszyscy na pomienionych realnościach hypotekowani wierzyciele, na tenże termin, ażeby szczególnego przypozwu nieoczekowali, podług nadwornego rozporządzenia pod dniem 22 Sierpnia 1797 ninieyszym Edyktem wzywaią się, gdyż przeciwnie, którzyby na pomienionym terminie nieſtanęli ani przeciwko kupuiącemu, albo ten dom przeymuiącemu, ani do tego domu żadnego prawa miec nie będą, lecz swoiey należytości sprzedarzy, albo z innego dłużnika maiątku poszukiwac maią.

Dan w Lublinie dnia 28 Września 1804.

Purtscher.
Lewandowski.
Krępski.

Z Rady Senatu Magiſtratu C. K. Miaſta Lublina.
Swiderski.

Z sądu woyskowego J. C. K. M. pod tytułem: Judicium delegatum militare mixtum w Galicyi zachodniey obwieszcza ſię ninieyszym Edyktem, że Jan Tradiński gemein od pierwszego granicznego wydziału w tym kraiu, rodem z Kniaspola w Galicyi wschodniey, cyrkule Sanockim, w Bukownie w Galicyi wschodniey, tudzież Józef Bail furyer od dyrekcyi mapirunku tego kraiu rodem z Bruxelli w Niderlandach, w szpitalu regimentu Wirtemberg tutay w Krakowie obydwa bez teſtamentu i sukceſſorow tuteyszemu sądowi niewiadomych. Pierwszy na dniu 5 Października 1804, drugi 15 Maia 1803 roku umarli.

W celu zatem należytego rozporządzenia tychże puściznami wzywa ſię wszyſtkich, którzyby sobie do nich iakie pretensye, bądź z powodu sukceſſyi, bądź z innych miar rościli, żeby też pretensye w przeciągu roku i niedziel sześciu i trzech dni do wyżey wymienionego sądu sami, lub przez pełnomocnikow tym pewniey podali i słuszność tychże okazali, ile że w przeciwnym razie też puścizny, to ieſt: Gemeina Tradińskiego wynoszącą 52 zł. ryń. furyera Józefa Bail zaś 5 zł. ryń. 30 kr. czyniąca, gdyby w przepisanym terminie nikt ſię do nich nie zgłosił, iako prawu kaduka podpadaiące na rzecz funduszu woyskowego inwalidow J. C. K. M. spadną. W Krakowie dnia 29 Października 1804.

Magiſtrat C. K. Stołecznego Miaſta Krakowa Galicyi Zachodniey Jozefowi Wohlbergerowi arendatorowi Swiczkowego żydowskiego oboch Galicyy ninieyszym obwieszczeniem wiadomo czyni, iż Piotr Paryſſot przez C. K. Fiskusa pozwany do tuteyszego Magiſtratu Krakowskiego przeciw niemu w sprawie o zapłacenie summy ryń. 64,113/r. 18½ podawszy o sądową pomoc co sprawiedliwośc wymaga dopraszał ſię.

Gdy zaś Magiſtrat tuteyszy dla niewiadomego iego pomieszkania mieysca, albo w całe w C. K. dziedzicznych kraiach nie znaydowania ſię iemu tu będącego adwokata P. Onufrego Męcińskiego z iego niebespieczeńſtwem i kosztem za zaſtępcę poſtanowił, z którym zaczęta sprawa podług uſtawy sądowey dla C. K. kraiow przepisaney prowadzona i rozsądzona będzie, przeto ninieyszemi w tym zamiarze napomina ſię, ażeby w dniu 14 mieſiąca Lutego roku 1805 o godzinie 9 z rana albo sam ſtanął albo zaſtępcy uſtanowionemu, ieżeliby iakowe miał prawne dowody wcześnie przesłał, albo nakoniec innego któregokolwiek pełnomocnika obrał i tuteyszemu sądowi oznaymił, zgoła ſtosownie do przepisow oświadczył ſię czyli tę sprawę wspolną radą razem popierać zechce, ile że przeciwne z swego spoźnienia zapaść mogące skutki sobie samemu przypisać będzie powinien. Tak bowiem opiewaią przepisane dla C. K. kraiow Prawa.

Golmayer.
Łodziński.
Pohlberg.

Z Rady Magiſtratu C. K. Miaſta Stołecznego Krakowa.
Dnia 9. Liſtopada 1804.
Plinta.

(Przy dzisieyszey Gazecie znayduie ſię drugi dodatek.)

DODATEK DRUGI

DO Nru. 99.

GAZETY KRAKOWSKIEY

W Krakowie dnia 9. Grudnia 1804.

DONIESIENIA.

Opisanie Rzeczy skradzionych w kościele farnym Ropczyckim w nocy przez złodzieiow z dnia 27 na 28 Października r. b. których specyfikacya iest taka.

1. Kielichow srebnych pozłacanych dwa.
2. Patyn takichże dwie.
3. Tacę srebną dużą iedne.
4. Krzyż mosiężny pobielany dęty ieden.
5. Pieniądzmi gotowemi w drobney monecie i miedzi zł. pol. 244.
6. Waskulum srebrne na kształt tabakierki, które do chorych używaią.
7. Sześć ornatow koloru czerwonego białego i zielonego.
8. Trzy alby z forbotami szerokiemi.
9. Osm komeszek lnianych, i tacka cynowa mała.
10. Dziesięć par świec woskowych cechowych na końcu z znakami czerwonemi i takichże świec z znakami zielonemi par 9.

Takowe rzeczy przez gwałtowne wyłamanie drzwi do kościoła są wykradzione. Przeto każdy przyzwoitey zwierzchności duchowney i świeckiey po przyiacielsku uprasza się, ażeby na takowe rzeczy pilne mieć oko, a w przypadku dostrzeżenia one wraz z podeyrzanym przytrzymać i o tym gdzie należy donieść. Dano w magistracie miasta Ropczyc dnia 28 8bris 1804.

B. Sielarski Consul.

Magistrat C. K. Stołecznego Miasta Krakowa, Walentego Eichbergiera przeszło lat 30 w kraiu nieprzytomnego, a dnia 10 Czerwca 1803 przez obwieszczenia, przyzwoicie przywołanego, ninieyszemi za umarłego ogłasza.

Drdacki.

Z Rady Magistratu Miasta C. K. Stołecz: Krakowa.
Dnia 2. Listopada 1804.
Plinta.

Magistrat Miasta C. K. Stołecznego Krakowa ninieyszym Edykte[illegible]domia, iż kamienica Michała i Reginy Krolikowskich małżonkow własna tu w Kra[illegible] ulicy Floryańskiey pod Nrem 518 stoiąca, zł. ryń. 3304 kr. 20 urzędownie oszaco[illegible], na instancyą P. Karola Jakobsona dnia 10 Stycznia 1805 o godzinie 3 po południu przez publiczną licytacyą w tuteyszey kancellaryi sprzedawana będzie, podług następuiących warunkow.

a) Każdy życzący sobie kupna teyże kamienicy ma się w dziesiątą część ceny szacunkowey zaopatrzyć, ani.

b) Przyszły kupiciel resztuiącą summę z licytacyi wynikaiącą w przeciągu dni 14 do depozytu tuteyszego będzie musiał złożyć.

Wszyscy nakoniec życzący sobie kupna owey kamienicy maią się na mieyscu i czasie wyżey wyrażonym znaydować.

Drdacki.
Kammamiller.
Æques de Schnidler kon.

Z Rady Magistratu Miasta C. K. Stołecznego Krakowa.
Dnia 26 Październ.r 1804 roku
Plinta.

Magistrat Miasta C. K. Stołecznego Krakowa ninieyszym Edyktem do publiczney podaie wiadomości, iż dom drewniany w kleparzu na ulicy długiey pod Nrem 102 stoiący po niegdy Franciszku Cyprynowiczu pozostały zł. ryń. 158 kr. 30 oszacowany, na żądanie sukcessorow zmarłego, dnia 17 miesiąca Stycznia r. b. o godzinie 3 po południu przez publiczną licytacyą w tuteyszey kancelaryi sprzedawany będzie podług warunkow następuiących, iż.

a) Życzący sobie kupna wzwyż wyrażonego domu maią się w dziesiątą część ceny szacunkowey zaopatrzyć, zaś.

b) Przyszły kupiciel resztuiącą summę z licytacyi wynikaiącą do depozytu sądowego w dniach 14 złożyć będzie powinien.

Wszyscy zatem chęć nabycia tegoż domu maiący niech się na mieyscu i czasie wyżey wyrażonym znayduią.

Nakoniec wierzyciele prawo zastawu na tym domie maiący, napominaią się aby nieoczekuiąc osobnych przypozwań z pretensyami swemi w dniu licytacyi do protokołu popisywali się, inaczey przy podziale summy z licytacyi wynikaiącey żaden wzgląd nie byłby miany.

Gollmayer.
Łodziński.
Hirschberg.

Z Rady Magistratu C. K. Miasta Stołecznego Krakowa.
Dnia 19. Października 1804.
Plinta.

Magistrat Miasta C. K. Stołecznego Krakowa ninieyszym Edyktem do Publiczney podaie wiadomości, iż kamienica tu w Krakowie na ulicy Zydowskiey pod Nrem. 381 stoiąca P. Alexandry Podlewski w 13 częściach, a Maryanny Iglicki we 3 własna, ryń. 838 kr. 17½. Urzędownie oszacowana, dnia 20 miesiąca Grudnia r. b. o godzinie 3 po południu w tuteyszey kancelaryi sprzedawana będzie podług następuiących warunkow.

a) Każdy chęć kupienia maiący powinien bydź w 10 część ceny szacunkowey zaopatrzony.

b) Przyszły kupiciel resztuiącą summę z licytacyi wynikaiącą ma w przeciągu dni 14 do depozytu sądowego złożyć.

c) Więcey ofiaruiący stosownie do ustawy sądowey §. 436 długi na teyże kamienicy zabezpieczone w szacunku ceny ofiarowaney na siebie przyiąć obowiązany będzie, chociażby wierzyciele przed umowionem zrzeczeniem się długu zapłacenia przyiąć wzbraniali się.

Dla tego wszyscy na tem domu hypotekowani wierzyciele aby nieoczekuiąc osobnych przypozwań z swoiemi pretensyami w czasie Licytacyi popisywali się inaczey na nich żadenby więcey wzgląd nie [illegible]iany. Wszyscy zatem chęć kupienia maiący niech się na mieyscu i czasie wyżey [illegible]nym znayduią.

Gollmayer.
Łodziński.
Pohlberg.

Z Rady Magistratu C. K. Stołecznego Miasta Krak.
Dnia 12. Października 1804.
Plinta.

Dnia 20 Decembra t. r. będą ze strony C. K. Cyrkularnego Urzędu Krakowskiego rożne rzeczy z zebranej Kaplicy S. Piotra na Piasku i S. Filipa Jakoba na Kleparzu i dwoch dzwonow z proszowskiego kościoła, z których pierwszy 123 funt., drugi 37 funt. waży przez publiczną Licytacyą za gotową zaraz zapłatą sprzedane będą. Gdzie Licytanci tak duchowni iako też i świeccy na wyrażonym wyżey dniu u Karmelitow na Piasku znaydować się maią. W Krakowie d. 25 9bra 1804.

C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie Gallicyi Zachodniey, uwiadomiaią ninieyszym Edyktem Ur. Stanisława Kobylańskiego, iż Łukasz Borowski appelluiąc od dekretu Sądu ziemskiego Krasnostawskiego, w sprawie Antoniego i Ludwika Braci Borzęckich, i Stanisława Kobylańskiego przeciwko temuż Łukaszowi Borowskiemu względem odebrania części wsi Marzową ddto 23 Czerwca 1788 zapadłego, do Sądow tuteyszych obciążaiącą żałobę podał, i pomocy sądowey dopraszał się.

Gdy zaś też Sądy dla iego niewiadomego zamieszkania, iemu tuteyszego sądowego adwokata Zarańskiego za obrońcę z iego szkodą i niebezpieczeństwem, ustanowiły z którym też sprawa rozpoczęta podług przepisanego dla Galicyi zachodniey sądowego porządku prowadzona i ukończona będzie, napomina się onegoż ninieyszym Edyktem, aby w przeciągu dni 90 do odpowiedzi się stawił, i ustanowionemu dla siebie obrońcy dokumenta swe oddał, lub innego sobie patrona obrał, i tego Sądowi wymienił, i oraz tych podług prawa użył krokow, które się do obrony swey sprawy pożytecznemi bydź zdaią; gdyby bowiem tego nieuczynił, i swą zaniedbał sprawę, samby sobie szkodę może iaką ztąd wynikaiącą przypisać winien był. Dan w Lublinie dnia 18. Września 1804.

B. Gołaszewski.
Domasławski.
Dornfeld.

Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Lubelskich.
Reinl Sekr.

C. K. sądy szlacheckie Lubelskie Galicyi zachodniey ninieyszym Edyktem JW. Seweryna Hrabię Potockiego uwiadomiaią, że JW. Wincenty de Campo Scypio o zapłacenie summy 36,987 zł. pol. 13 gr. u Sądu tego żałobę przeciw niemu podał i pomocy Sądowey dopraszał się.

Ze zaś Sąd tuteyszy dla niewiadomości iego pomieszkania, onemuż tuteyszego sądowego adwokata Adama Ratyńskiego z iego kosztem i niebezpieczeństwem kuratorem ustanowił, i z tym rozpoczęty spor podług przepisanych na Galicyą Zachodnią praw prowadzonym i ukończonym będzie, [illegible] ninieyszym Edyktem, upomina się, ażeby w przeciągu dni 90 do excepcyi stawił się, i ustanowionemu patronowi dokumenta sprawę swą popieraiące oddał albo, też innego adwokata za patrona sobie obrał, Sądowi temu oznaymił, zgoła wszystko cokolwiek do obrony swey pożytecznym bydź sądzi czynić niezaniedbał, gdyż inaczey wypadaiące z zaniedbanie swey Sprawy nie miłe skutki sam przypisać sobie będzie winien. Dan w Lublinie dnia 17 Października 1804.

B. Gołaszewski.
Wrabetz.
Dostenberg.

Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Lubelskich Galicyi Zachodniey.
Reinl.

C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie Gallicyi Zachodniey ninieyszym Edyktem JW. Seweryna Hrabi Potockiego uwiadomiaią, że JW. Wincenty de Campo Scypio o summy zapłacenie 9450 zł. pol. u Sądu tego żałobę przeciw niemu podał i pomocy sądowey dopraszał się.

Gdy zaś Sąd tuteyszy dla nieznaiomości iego pomieszkania onemuż tuteyszego sądowego adwokata Adama Ratyńskiego z iego kosztem i niebezpieczeństwem kuratorem ustanowił, i z tym rozpoczęty proces, podług przepisanych dla Galicyi praw prowadzonym i ukończonym będzie, [illegible] ninieyszym Edyktem upomina się, ażeby w przeciągu dni 90 do excep-

cyi ſtawił ſię, i uſtanowionemu patronowi dokumenta sprawę swą popieraiące oddał, lub też innego adwokata za patrona sobie obrał, i Sądowi tegoż wymienił, zgoła i wszyſtkich tych środkow prawa użył, iakie do obrony swey sprawy użytecznemi bydź sądzi, gdyż z zaniedbania wynikaiące złe skutki sam sobie przypisac będzie winien.

Dan w Lublinie dnia 17. Października 1804.

B. Gołaszewski.
Wrabetz.
Doſtenberg.

Z Rady C. K. Sąd: Szlach: Lubel: Galicyi Zachodniey.
Rayski, sekr.

C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie Galicyi Zachodniey, uwiadomiaią nieyszeym Edyktem JW. Seweryna Hrabię Potockiego, że JW. Wincenty de Campo Scypio o zapłacenie summy 5897 czer. zło. w złocie i 4. zł. pol. do Sądu tego żałobę przeciw niemu podał, i pomocy sądowey dopraszał ſię.

Że zaś Sąd tuteyszy dla niewiadomości iego pomieszkania, onemu tuteyszego sądowego adwokata Adama Ratyńskiego z iego kosztem i niebespieczeńſtwem kuratorem uſtanowił, i z tem rozpoczęty spor podług przepisanych na Galicyą Zachodnią praw prowadzonym i ukończonym będzie. Przeto tenże ninieyszym Edyktem upomina ſię, ażeby w przeciągu dni 90 do excepcyi ſtawił ſię, i uſtanowionemu patronowi dokumenta sprawę swą popieraiące oddał, lub też innego adwoka za Patrona sobie obrał, i sądowi temu wymienił, zgoła wszyſtko to, cokolwiek do obrony swey pożytecznem bydź sądzi, uczynic niezaniedbał, gdyż inaczey wyniknąć mogące z zaniedbania tey sprawy niemiłe skutki sam przypisać sobie będzie winien.

Dan w Lublinie dnia 17 Października 1804.

B. Gołaszewski.
Hr. Bubna.
Dornfeld.

Z Rady C. K. sądow szlach: Lubelskich Galicyi Zachodniey.
Rayski, sekr.

C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie Galicyi Zachodniey ninieyszym Edyktem JW. Seweryna Hrabię Porockiego uwiadomiaią, że JW. Wincenty de Campo Scypio o zapłacenie summy 289,591 zł. pol. 26 gr., 63,646 z. p. 8. gr. 109618 z. p. gr. 8 i 24.754 z. p. 8 gr. u Sądu tego żałobę przeciw niemu podał i pomocy sądowey dopraszał ſię.

Ze zaś Sąd tuteyszy dla niewiadomości iego pomieszkania onemuż tuteyszego sądowego adwokata Adama Ratyńskiego z iego kosztem i niebezpieczeńſtwem kuratorem uſtanowił i z tym rozpoczęty spor podług przepisanych na Gallicyą Zachodnią praw prowadzonym i ukończonym będzie, przeto tenże ninieyszym Edyktem upomina ſię ażeby w przebiągu dni 90 do Excepcyi ſtawił ſię i uſtanowionemu patronowi dokumenta sprawę swą popieraiące oddał, lub też innego adwokata za patrona sobie obrał, Sądowi temu oznaymił, zgoła wszyſtko to cokolwiek do obrouy swey pożytecznym bydź sądzi, czynic nie zaniedbał, gdy inaczey wyniknąć mogące z zaniedbania swey sprawy nie miłe skutki sam przypisac sobie będzie winien.

Dan w Lublinie d. 17. Października 1804.

Gołaszewski.
Wrabetz.
Doſtenberg.

Z Rady C. K. Sądow Szlach: Lubelskich Gallicyi Zachod.
Rayski sekr.

C. K. sądy szlacheckie Lubelskie Gallicyi zachodniey ninieyszym Edyktem JW. Seweryna Hrabię Potockiego uwiadomiaią, że JW. Wincenty de Campo Scypio o zapłacenie summy 641,666 zł. pol. 16 gro. do Sądu tego żałobę przeciw niemu podał, i pomocy sądowey dopraszał ſię.

Gdy zaś Sąd tuteyszy dla niewiadomego iego mieszkania, onemuż tuteyszego sądowego

adwokata Adama Ratyńskiego z iego kosztem i niebezpieczeństwem kuratorem ustanowił, i z tym rozpoczęty spor podług przepisanych na Galicyą Zachodnią praw prowadzonym i ukończonym będzie; przeto ten że niniejszym Edyktem upomina się, ażeby w przeciągu dni 90 do odpowiedzi stawił się, i ustanowionemu patronowi dokumenta sprawę swą popierające oddał, lub też innego adwokata za patrona swego obrał, i Sądowi temu wymienił, zgoła wszystko, co kolwiek do obrony swey pożytecznym bydź sądzi, czynić nie zaniedbał, gdy inaczey wyniknąć mogące z zaniedbania sprawy niedobre skutki sam przypisać sobie będzie winien. Dan w Lublinie dnia 17 Października 1804 roku.

B. Gołaszewski.
Wrabetz.
Doffenberg.

Z Rady C. K. Sądów Szlacheckich Lubelskich Galicyi Zachod. Rayski.

Przez C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie Galicyi Zachodniey. Wszyscy, którym na tem zależy, niniejszym Edyktem uwiadomiają się, że Wiktorya Rosińska w początkach roku 1801 tu w Lublinie bezdzietna umarła, a ponieważ sukcessorowie iey Sądowi tuteyszemu nie są znanemi, zaczem wszyscy ci, którzy iakiekolwiek do tego maiątku spadkowego prawo mią, przywołuią się, aby w przeciągu roku iednego i niedziel 6 deklaracyą przyięcia lub odrzucenia spadku sukcessyi w Sądzie tym podali i z praw sobie służących dostatecznie wywiedli się, inaczey albowiem sukcessya w ustanowionym w osobie adwokata Madana kuratorem będzie finalnie pertraktowaną, i stosownie do Prawa cywilnego Części II. Rozd. XVIII. znią postąpi się.

Dan w Lublinie dnia 6 Sierpnia 1804. roku.

B. Gołaszewski.
de Weinling.
Gruszecki.

Z Rady C. K. sądow szlach. Lubelskich Galicyi Zachod. Kobsin.

Magistrat Miasta C. K. Lublina niniejszym publicznym Edyktem wszystkim i każdemu wszczególności podaie: iż na żądanie Łucyi Jaroszyńskiey małoletnich Jaroszyńskich Matki i opiekunki prawnie przekonywaiącey, Licytacya Domu niegdy Kazimierza Rabczyńskiego i Tekli Rabczyńskiey teraz Majechiey prawnie przekonanego własnego tu w Lublinie na gronie Bistrowskiey gory sytuowanego, podług działu detaxacyi przez każdego poprzedniczo, lub w czasie licytacyi w Registraturze przyrzec się mogącego do ryn. 46 urzędownie oszacowanego, dnia 19 Stycznia 1805 o godzinie 10 zrana w mieyscu Magistratu tuteyszego odprawiać się będzie, gdzie więcey offeruiący stosownie do ustawy sądowey §. 436. Długi na tymże Domu zabespieczone w szacunku ceny offiarowaney na siebie przyiąć obowiązany będzie, dlatego wierzyciele przed umowionym rzeczeniem się długu zapłacenia przyiąć wzbraniali się, dla tego wszyscy na pomienionym domu Hypotekowani wierzyciele, na tenże termin, abowy szczególnego przypozwu nieoczekiwali, podług nadwornego rozporządzenia pod dniem 22 Sierpnia 1797 niniejszym Edyktem wzywaią się: gdyż przeciwnie, którzyby na pomienionym terminie niestanęli, ani przeciwko kupuiącemu albo ten dom przeymuiącemu, ani do tego domu, żadnego prawa miec nie będą, lecz swoiey należytości z przedaży albo z innego dochodu maiątku poszukiwać maią. Dan w Lublinie dnia 27 Novembris 1804.

Hertscher,
Lewandowski.
Fr. Krzpski.

Z Rady Magistratu C. K. Miasta Lublina. Jaszowski.

Przez Cas. Kr. sądy szlacheckie Lubelskie Gallicyi zachodniey UUr. Franciszek i Jan Tymińscy z Tymińskich Gaszyńska jako dzieci od Barbary z Chociszowskich Tymińskiey po-

chodzące Franciszka pierwszego związku Młocka powtornego Błeszczyńska i Anna Trembińska stosownie do §. 624 zbioru sąd. części II. uwiadomiaią się, że po zmarłym JX. Franciszku Chociszewskim kanoniku Chełmskim przez zostawiony przez tegoż Kodycyll sukcessya na nich spadła, i że tychże powinnością, w przeciągu sześciu miesięcy deklaracyą przyięcia lub odrzucenia dziedzictwa spadłego z okazaniem praw swych podać, gdy inaczey sukcessya ta z ustanowionym kuratorem adwokatem Hakensmidem stosownie do myśli prawa ukończoną będzie. Dan w Lublinie d. 11 Lipca 1804.

Gołaszewski.
Dostenberg.
Hr. Bubna. *Z Rady C. K. Sądow Szla: Lubel. Galicy Zachodniey.*
Kobsin.

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniey oznaymuią tym Edyktem Panu Franciszkowi Grabiańskiemu: że Fiskus Krolewski imieniem Klasztoru OO. Kamedułow na Bielanach przy Krakowie u sądow tych — o powrocenie do pierwszego stanu przeciw sentencyi graniczney dnia 27 Czerwca 1785 roku wypadłey — żałobę na niego podał, i o pomoc sądu, ile sprawiedliwość wymaga, prosił.

Gdy zaś sądy te nie maiąc wiadomości gdzie on zostaie, lub czy w cale w C. K. państwach dziedzicznych znayduie się, onemuż Franciszkowi Grabiańskiemu adwokata tuteyszego Kłosowskiego, z iego szkodą i iego kosztem zastępcą postanowiły, z którym proces ten stosownie do ustawy sądowey na C. K. państwa dziedziczne przepisaney rozpocznie się i ukończony będzie; on przeto Edyktem ninieyszym tym końcem upomina się: ażeby w przeciągu 90 dni sam stanął, albo ieżeli iakie ma prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześnie przesłał, albo nakoniec innego sobie patrona obrał, tego sądom tuteyszym wymienił, i podług przepisu tych środków prawa używał, które do swey obrony za nayskutecznieysze osądzi; gdyż inaczey wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąć mogącą samby sobie, podług opiewu C. K. praw, przypisać musiał.

Jozef de Nikorowicz.
Jozef Eques de Cronenfels.
Lichocki.

Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Galicyi Zachodniey.
W Krakowie dnia 17 Października 1804.
Elsner.

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniey oznaymuią tym Edyktem Panu Jakobowi Jezierskiemu: że Pan Kazimierz Gołębiowski u sądow tych — o zniszczenie kontraktow rezygnacyynych względem dóbr Bobrek — żałobę na niego podał, i o pomoc Sądu, ile sprawiedliwość wymaga prosił.

Gdy zaś sądy te, nie maiąc wiadomości gdzie on zostaie, lub czy wcale w Ces. Krol. państwach dziedzicznych znayduie się, onemuż Jakobowi Jezierskiemu adwokata tuteyszego P. Bronickiego, z iego szkodą i iego kosztem zastępcą postanowiły, z którym proces ten stosownie do ustawy sądowey na C. K. państwa dziedziczne przepisaney rozpocznie się i ukończony będzie; on przeto Edyktem ninieyszym tym końcem upomina się: ażeby przed upłynieniem 90 dni sam stanął, albo ieżeli iakie ma prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu w cześnie przesłał, albo nakoniec innego sobie patrona obrał, tego sądom tuteyszym wymienił, i podług przepisu tych śrzodkow prawa używał, które do swey obrony za nayskutecznieysze osądzi; inaczey bowiem wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąć mogącą samby sobie, podług opiewu C. K. praw, przypisać był winien.

Jozef de Nikorowicz.
Jozef de Cronenfels S. P. R. Kawaler.
W. Lichocki.

Z Rady C. K. sądow szlacheckich Krak. Galicyi Zachodniey.
W Krakowie dnia 16 Paździer: 1804.
Sławkowski.

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniey oznaymuią tym Edyktem P. Michałowi Kołomna Walewskiemu: że Fiskus królewski imieniem konwentu zakonic u S. Jędrzeja w Krakowie fundowanego u sądow tych — o zapłacenie summy 51,451 zł. pol. 25 ½ kr. z kontraktu arędownego dóbr Beńw i Zawichoft z przyległościami pochodzącey — żałobę na niego podał, i o pomoc sądu, ile sprawiedliwość wymaga, prosił.

Gdy zaś sądy te, nie maiąc wiadomości gdzie obżałowany zostaie, lub czy wcale w C. K. państwach dziedzicznych znayduie się, onemuż Michałowi Walewskiemu adwokata tuteyszego Bienkiewicza, z iego szkodą i iego kosztem zastępcą postanowiły, z którym proces ten stosownie do ustawy sądowey na C. K. państwa dziedziczne przepisaney rozpocznie się i ukończony będzie, oni przeto Edyktem ninieyszym tym końcem upomina się: ażeby w czasie przyzwoitym, to iest w przeciągu 90 dni ieżeli iakie ma prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześnie przesłał, albo innego sobie patrona obrał, tego sądom tuteyszym wymienił i podług przepisu tych środkow prawa używał, które do swey obrony za nayskutecznieysze osądzi; inaczey bowiem wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąć mogącą samby sobie, podług opiewu C. K. praw przypisać był winien.

Jozef de Nikorowicz.
Jozef de Cronenfels, S. P. R. Kawaler.
W. Roskoschny.

Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Galicyi Zachod:
W Krakowie dnia 15. *Październ:* 1804.
Staupenski.

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniey oznaymuią tym Edyktem Panu Baronowi Beust iako dyrektorowi kompanii Soli gotowalney przy mieście Busku dawniey exystuiącey i teyże dopiero rzeczoney kompanii: że Fiskus królewski imieniem konwentu zakonnic Norbertanek w Busku u sądow tych — względem summy 12,366 zł. pol. 14 gr. za czynsz zatrzymany i inne w naturze daniny, o naznaczenie exekucyi na budynki do teyże kompanii należące przy miasteczku Busku będące — żałobę na nich podał, i o pomoc sądu ile sprawiedliwość wymaga, prosił.

Gdy zaś sądy te, nie maiąc wiadomości gdzie obżałowani zostaią lub czy wcale w C. K. państwach dziedzicznych znayduią się, onymże adwokata tuteyszego P. Franciszka Liebicho z ich szkodą i ich kosztem zastępcą postanowiły, z którym proces ten stosownie do ustawy sądowey na C. K. państwa dziedziczne przepisaney rozpocznie się i ukończony będzie; oni przeto Edyktem ninieyszym tym końcem upominaią się; ażeby w czasie przyzwoitym to iest: dnia 22 Stycznia 1805 roku sami stanęli, albo ieżeli iakie maią prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu w cześnie przesłali, albo nakoniec innego sobie patrona obrali, tego sądom tuteyszym wymienili i podług przepisu tych środkow prawa używali, które do swey obrony za nayskutecznieysze osądzą; inaczey bowiem wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąć mogącą samiby sobie, podług opiewu C. K. praw przypisać winni byli

Jozef de Nikorowicz.
Jozef de Kronenfels S. P. R. K.
W. Roskoschny.

Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Galicyi Zachodniey.
W Krakowie dnia 17. *Październ:* 1804.
Staupenski.

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachoniey oznaymuią tym Edyktem Pani Salomeę z Dembińskich Wielechorskiey i Barbarze z Dembińskich Czacki, że Jordanowscy sukcessorowie, iako to: Felix Jordan, Jan Niewiarowski, Ludwik i Jędrzey Jordanowie bracia, Tomasz Jordan, Jan Kanty, Angela, Urszula i Tekla małoletnie ś. p. Jana Jordana w assystencyi opiekuna Ludwika Jordana, tudzież Faustyn Jordan u sądow tych — o zapłacenie summy 20,000 zł. pol. kapitalney z prowizyą drugie tyle wynoszącą; tudzież 2116 zł. pol.

pzrowizyą, niemniey 10,000 zł. pol. takoż z prowizyą. — żałobę na nich podali, i o pomoc sądu, ile sprawiedliwość wymaga, prosili.

Gdy zaś sądy te, nie maiąc wiadomości gdzie one zostaią lub czy wcale w C. K. państwach dziedzicznych znayduią się, onymże adwokata tuteyszego Bienkiewicza, z ich szkodą i ich kosztem zastępcą postanowiły, z którym proces ten stosownie do ustawy sądowey na C. K. państwa dziedziczne przepisaney rozpocznie się i ukończony będzie, one przeto Edyktem ninieyszym tym końcem upominaią się, ażeby w przeciągu 90 dni same stanęły, albo ieżeli iakie maią prawo swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześnie przesłały, albo nakoniec innego sobie patrona obrały, tego sądom tuteyszym wymieniły, i podług przepisu tych środkow prawa używały, które do swey obrony za nayskuteczniejsze osądzą; inaczey bowiem wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąć mogącą sameby sobie, podług opiewu C. K. praw, przypisać winne były.

Jozef de Nikorowicz.
W. Roxkoschny.
Lichocki.

Z Rady Ces. Król. sądow szlacheckich Krakowskich Galicyi zachodniey
W Krakowie dnia 17. Października 1804.
Sterneck.

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniey oznaymuią tym Edyktem Adamowi i Zofii Chłapowskim małoletnim sukcessorom ś. p. Urszuli z Moszyńskich Chłapowski, tudzież Jozefowi Chłapowskiemu: że Pan Samuel Twardowski własnem i małoletnich poś. p. Maryannie Solecki opiekuńskim imieniem, tudzież Zofii Bełczącka i Anna Skierska, iako też Karolina Twardowska u sądow tych — o summe 3750 zł. pol. — żałobę na nich podali i o pomoc sądu, ile sprawiedliwość wymaga, prosili.

Gdy zaś sądy te, nie maiąc wiadomości gdzie oni mieszkaią lub czy wcale w C. K. państwach dziedzicznych znayduią się, onymże adwokata tuteyszego P. Hołowkę, z ich szkodą i ich kosztem zastępcą postanowiły, z którym proces ten stosownie do ustawy sądowey na C. K. państwa dziedziczne przepisaney rozpocznie się i ukończony będzie; oni przeto Edyktem ninieyszym tym końcem upominaią się: ażeby w przeciągu 90 dni sami stanęli, albo ieżeli iakie maią prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześnie przesłali, albo nakoniec innego sobie patrona obrali tego sądom tuteyszym wymienieli, i podług przepisu tych środkow prawa używali, które do swey obrony za nayskuteczniejsze osądzą, inaczey bowiem wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąć mogącą samiby sobie, podług opiewu C. K. praw przypisać winni byli.

Jozef de Nikorowicz.
Jozef de Cronenfels S. P. R. K.
W. Roskoschny.

Z Rady C. K. Sądow szlacheckich Galicyi Zachodniey.
W Krakowie dnia 22. Października 1804.
Slaupecki.

Dnia 10 Decembra t. r. w Mieście Skale Propinacya tegoż Miasta, Targowe na 22 miesiące, która Dzierżawa zaczyna się od 1go Januarii 1805 do ostatniego Octobra 1806 przez Licytacya puszczoną będzie.

1) Propinacyi, którey pretium fisci rocznie 152 ryń. na 22 miesiące 229 ryń. 10 kr.
2) Targowego pretium fisci rocznie 30 ryń. na 22 miesiące - - - 55 — — —

przedsięwziętą będzie, przeto z tym dokładem wiadomo się czyni, iż życzący sobie maią się wspomnionego dnia w Mieście Skale znaydować, zaś o kondycyach dzierżawy każdego momentu w Urzędzie tuteyszym Cyrkularnym dowiedzieć się może.

W Krakowie dnia 13 Octobra 1804.
Friedenthal.